

PRENUMERATA.

W Łodzi:	
Wiosna	rs. 4.
Wiosna i letnia	„ 5.
Wiosna i letnia i jesień	„ 6.
Wiosna i letnia i jesień i zima	„ 7.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok	„ 8.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok i dwa lata	„ 10.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok i dwa lata i trzy lata	„ 12.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok i dwa lata i trzy lata i cztery lata	„ 14.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok i dwa lata i trzy lata i cztery lata i pięć lat	„ 16.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok i dwa lata i trzy lata i cztery lata i pięć lat i sześć lat	„ 18.
Wiosna i letnia i jesień i zima i rok i dwa lata i trzy lata i cztery lata i pięć lat i sześć lat i siedem lat	„ 20.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika”.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz perlinum lub za jego miejsce 6 kop., w ustępstwie wzniosłe rządzącej powtarzających się albo w krótkich ogłoszeniach odpowiedniego rabatu.
Nakłady: za każdy wiersz 10 kop.
Rękopisy: za każdy wiersz 12 kop.
Siła 3 wierszowa ogłoszenia 4 dni, powyżej po ra. 2 miesięcznie.
Od siłowności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Data: Opiekę N. M. P., Leonarda.
Jawo: Nikandra M., Karyna M.
Wschód słońca o godz. 6 m. 56. Zachód słońca o godz. 4 m. 30.
Długość dnia o godz. 9 m. 34. Ubytek dnia o godz. 7 m. 9.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

ULICA PARAZ MEYERA Nr. 9 (514 C).

Adres telegraficzny:

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następnego wyjdzie we wtorek.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Drugi żelazne.

× Budowa nowych gmachów stacyjnych w Kolużkach, a głównie dworca dla trzech linii kolejowych: Łódzkiej, wiedeńskiej i dąbrowskiej, rozpoczęta będzie z wiosną r. p.

× Instytucje taryfowe ministerstwa skarbu zajęte są obecnie pracą nad uregulowaniem taryf kolejowych. Dotychczas w system stawki taryfowe dróg żelaznych w Królestwie Polskiem i kraju Nadbałtyckim, ustanowiono nowe taryfy dla drogi nikolajewskiej, opracowano je dla drogi warszawsko-petersburskiej, liwowsko-romeńskiej, dynabursko-witebskiej i innych. Ministerstwo skarbu dąży do ujednostajnienia taryf i jednocześnie stara się zapewnić oparcie handlowi i przemysłowi, oraz usunąć tak zwaną grę taryfową. Za wzór przyjęto normalne taryfy drogi nikolajewskiej.

× W dniu 11-ym b. m. w radzie do spraw taryfowych będzie rozpatrywana kwestya ujednostajnienia taryf wszystkich ruskich dróg żelaznych. W referacie swoim, jak donoszą „Birżewia wiadomości”, departament kolejowy projektuje: 1) uznać za pożyteczną i niezbędną jaknajszersze ujednostajnienie taryf dla przewozu ładunków, tak w miejscowej, jak w bezpośredniej komunikacji wszystkich ruskich dróg żelaznych, z warunkiem, aby odstąpienie od ogólnego ujednostajnienia taryf, tak dla dróg oddzielnych, jak dla całych sieci komunikacyjnych, były dopuszczane tylko w tych wypadkach, kiedy mogą być usprawiedliwione wyjątkowymi warunkami, w jakich się te drogi i sieci komunikacyjne znajdują lub interesami ludności, potrzebnymi handlu i przemysłu, lub zyskiem skarbu; 2) uznać, że dla umożliwienia ogólnego ujednostajnienia taryf należy przedtem: a) ustanowić dla wszystkich dróg żelaznych tak prywatnych, jak skarbowych, z wyjątkiem odrębnych dróg dojazdowych znajdujących się w odrębnych warunkach, następujące kategorie najwyższych wy-

miarów płat taryfowych dla towarów, przewożonych za frachtem zwyczajnym: 1/10, 1/12, 1/15, 1/18, 1/24, 1/30, 1/45, 1/65 i 1/105 kopiejki od puda i wiorsty, z warunkiem, aby podział towarów na te kategorie (klasifikacja towarów) był powierzony radzie do spraw taryfowych w porządku, ustanowionym dla rozstrzygnięcia ogólnych kwestyj taryfowych; b) ustanowić jednakową dla wszystkich dróg żelaznych nomenklaturę taryfową z warunkiem, żeby nomenklatura ta mogła być zmieniana jedynie za pozwoleniem właściwych instytucyj ministerstwa skarbu i jednocześnie dla wszystkich dróg; 3) dla ujednostajnienia taryf należy przyjąć następujące zasady ogólne: a) obniżki w opłacie przewozowej, dopuszczane przy przewożeniu na większe odległości, winny być obliczane nie za oddzielne części każdej drogi, lecz za ogólną odległość, którą przebywa ładunek w komunikacji bezpośredniej kolejami, połączeniemi z sobą nieprzerwanie, b) pojedyncze (od puda i wiorsty) stawki taryfowe winny być wyrażane ulamkami prostemi.

Pieniądze i kredyty.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że nowy minister skarbu nie ma obecnie zamiaru wypuszczać nowe bilety kredytowe, lecz przeciwnie zamierza umorzyć 25 milionów rubli kredytowych, jak tylko powiększy się zapas gotówki w kasie państwa.

Pocztę i telegrafy.

× Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że przy oddziale pocztowym w Bieżuniu, w guberni płockiej, rozpoczęto przyjmowanie depesz wewnętrznych.

× Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, że w przesyłkach, wyprawianych z Rosji do Szwecji, dopuszcza się znowu umieszczanie galganów, pościeli, zużoszonej odzieży i tym podobnych przedmiotów.

Przemysł.

× Wskutek zwiększającego się popytu na żelazo pod wszelkimi postaciami, jak: szyny, drut, blacha i t. p., wszystkie zakłady hutnicze w Dąbrowie i okolicach powiększają znacznie wytwórczość. W tym właśnie czasie zakłady hutnicze w Sielcu wznoszą w siebie stalownie z piecami najłepszego systemu, t. j. Martin'a.

× W piątek rano spaliła się fabryka sukna Thorntona w Petersburgu. Pożar

wszczął się w suszarni. Zgorzał też oddział z towarami i maszynami. Fabryka ubezpieczona była na 3,800,000 rs. Straty przenoszą milion rubli. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał z zajęcia się węgla.

Rolnictwo i przemysł rolny.

× W Kijowie powstało niedawno „Ponudniowo-ruskie towarzystwo zachęty rolnictwa i przemysłu wiejskiego.”

Rzemiosła i przemysł drobny.

× Kwestyę nader doniosłego znaczenia poruszył obecnie płocki rząd gubernialny; dotyczy ona udziału majstrów wyznania mojżeszowego w sprawach cechowych. Przedewszystkiem podniesiono pytanie, czy do majstrów cechowych wyznania mojżeszowego należy stosować rozporządzenie b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i policyi z dnia 19 marca 1817 roku, które decyduje, iż majstrowie żydzi nie mogą brać udziału w zebrańcach cechowych, ani też głosować na wybrach starszego i podstarszego urzędu cechu, jako też nie mogą być sami powoływani do pełnienia tych obowiązków? Na zasadzie Najwyższego ukazu z dnia 5 czerwca 1862 r., zamieszczonego w Królestwie Polskiem żydzi otrzymali prawa obywatelstwa na równi z innymi mieszkańcami, lecz istniejące przepisy, dotyczące praw ludności żydowskiej co do swobody zajmowania się rzemiosłami, handlem i przemysłem, nie zostały przez rzeszony ukaz zniezione, a tylko włożono na b. radę administracyjną Królestwa Polskiego obowiązek zarządzenia rewizji tych przepisów i sporządzenia projektu potrzebnych zmian, co jednakże spełnione nie było do czasu zwołania rady. Wydaniami w przyszłości różnemi czasy rozporządzeniami, żydzi dopuszczeni byli do wyborów, jako też na niektóre stanowiska publiczne, a mianowicie: na wójtów, sołtysów, ławników sądów gminnych i t. p., lecz te rozporządzenia, wydane dla każdego wypadku wyjątkowo, nie mają znaczenia ogólnego, a więc nie rozstrzygają pytania o prawach majstrów żydów do udziału w zebrańcach cechowych. W sprawie tej płocki rząd gubernialny rozesłał do zarządów gubernialnych i miejskich naszego kraju przytoczonej wyżej treści okólnik z prośbą o zakomunikowanie wyjaśnień, gdzie i o ile żydzi majstrowie cechowi korzysta-

ją z ulg lub przywilejów i na jakiej zasadzie.

Sprawy urzędowe.

* Przy „Więstniku finansów,” urzędowym organie ministerstwa skarbu, z początkiem roku przyszłego wychodzić będzie codziennie „Gazeta przemysłowa,” oraz „Zbiór losowań.” Gazeta wychodzić będzie codziennie za wyjątkiem dni następujących po świętach uroczystych i zawierać ma jak najspieszniej nadsyłane, a w razie potrzeby drogą telegraficzną nadochodzące dane z handlu i przemysłu, dotyczące wszystkich prowincyj państwa. „Zbiór losowań” wychodzić będzie w miarę potrzeby i zawierać losowanie państwowych, przez rząd gwarantowanych papierów, emisji, obligacji i t. d. Oba te dodatki w niczem nie zmieniają samego „Więstnika,” będą mogły być prenumerowane osobno, lub też razem z głównym pismem.

* „Warszawski dziennik” ogłasza następujący rozkaz do straży pogranicznej, datowany d. 21 z. m. „Wykreślony z listy urzędników do szczególnych poleceń departamentu celnego pułkownik Krestowski, przeznaczony został Najwyższym rozkazem z d. 25 września do rozporządzenia dowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojskowego, z zaliczeniem do jazdy armii.”

Kronika.

— Z ochronki. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym, o godzinie 3 1/2 po południu, w lokalu ochronki dla ubogich dzieci przy ulicy Północnej, odbędzie się sesya pań opiekunek, celem naradzenia się nad urządzeniem gwiazdki.

— Sekcja rzemieślnicza. Dnia onegdajszego odbyło się pierwsze zwyczajne posiedzenie sekcji rzemieślniczej tutejszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu pod przewodnictwem prezesa sekcji, p. Modrowa. Prawie wszyscy członkowie (brakowało tylko 2) stawili się w komplecie. Przedmiotem narad była kwestya reformy obowiązującej ustawy rze-

Z SEZONU.

Flirt nasz i warszawski. — Kilka gatunków flirtu. — Flirt wstępny i flirt drażliwego kalibru.

W pełni sezonu jesiennego nie możemy się uskarżać, aby nadzwyczajne jakoweś zdarzenia zakłócały nam naszą powszednią pracę. A tymczasem do zabaw bezmyślnych jesteśmy zapoznani. Flirt, to pojęcie konkursowemu warszawskiemu, to sport dobry dla studentów i pensyonarok, my lubimy sytuacje jasne, w których tak kapitał, jak procent nie pozostawiają żadnej wątpliwości, a żyro jest pewne. Po co nam flirt? Flirtujących pań w rodzaju pani Zofii Płonickiej *) nie ma u nas na lekarstwo, bo też i na nie nie znalazłyby one poczynnych zwolenników do tej nieopłacającej się z skutkami zabawy. To też jeżeli zdarza się uczonym ludziom, socyologom, obserwowac na naszym gruncie flirt, to zawsze jakiś zwyrodniały, nieautentyczny, nie doręczny albo wreszcie wprost wstępny. I tak, zdarza się flirt u nas pomiędzy samymi damami, zabawiającemi się w przyrodzie lub w kochaniu. Jest to dziwoląg, jest to dziwoląg o pewnej racji bytu, dziwoląg niewinny i, w każdym razie, mniej szkodliwy, niż płoteczki, które znowu u nas bynajmniej nie są większe, niż w Ryplinie.

Zdarza się też flirt pomiędzy wierzyliwymi i, mającymi zamiar „regulować” swoje

interesy, dłużnikami. Tu, zazwyczaj, wystarcza nowy weksel z krótszym terminem i wyższym procentem, bez potrzeby uciekania się ani do rewolweru, ani do trzciny, jak to miało mieć miejsce pomiędzy panią Płonicką a panem Murskim.

Odczuwamy też dotkliwie flirt, w jaki od niejakiego czasu zabawia się z konsumentami syndykat cukrowniany, który na słowo każde wierzyciel nam w potrzebie istnienia jego opiekuńczy skrzydeł, abyśmy wierząc w to i oszczędzając na soli i chlebie, przyzwyczajali się do coraz wyższych cen za cukier. Na szczęście, ten flirt, jak słyszeć, niebawem przestanie istnieć, ku zadowoleniu spożywców i zmartwieńniu potentatów cukrownianych.

Na naszym gruncie znanym jest jeden z flirtów, najniebezpieczniejszych. Toczy on się wśród indywiduów jednego i tego samego zawodu, osobliwie zaś na polu tak zwanych zajęć wyzwoleń. Wstępny to i niski flirt. Bo proszę jeno przedstawić sobie te uśmiechające się nawzajem do siebie twarze pseudo-przyjaciół, często-kroć kolegów z ławy szkolnej, ręce spletające się niby w uścisk koleżeński, przyjaźielski, serdeczny, słowa tchnące głębokim poczuciem życzliwości i etyki zawodowej i porównać następnie te uczucia i te sympatyje z opracowywaniem z góry, wyrażanym sportem szkodliwego oddziaływania przeciwko sobie, w najsubtelniejszych sprawach, dotyczących materialnych podstaw bytu.

Wiemy o tem, że w ubieganiu się o te podstawy, znanem powszechnie pod nazwą „walki o byt”, leżą pierwsiwki, sprzyjające raczej wrogiemu usposobieniu walczących, niż idealnej zgodzie, lecz chyba

rzadko gdzie dochodzą one do tak olbrzymich i, powiedzmy to otwarcie, wstępnych rozmiarów, jak u nas. To już, zdaje się, nie uczucia walka o byt, to podjazdowa strategia, dążąca do wzajemnego szkolenia sobie, aż do ustąpienia jednego z zapasników z placu boju. I dziwna rzecz, że sztuka ta z większym zamiłowaniem i większym doskonaleniem się uprawianą jest przez sfery większej inteligencji, mającej subtelniejsze pojęcia o honorze... Nie wiem jak ty, czytelniku, lecz co do mnie, w takich razach przekładam stanowczo ten honor kupiecki, oparty na wekslu, prawie handlowem i specjalnych zwyczajach, aniżeli ten czupurny, wyidealizowany, zawsze z pojedynkiem i gotowymi warunkami do stłumienia go, w odwodzie.

Ten specjalny rodzaj flirtu zawodowego wymaga zawsze grzeczności, sympatycznego obejścia w oczy i polega na sztuce prawie niedostrzegalnego wysadzenia z siódła swego przeciwnika. W pewnych sferach wyrobił on już szczególną zdolność czytania cudzych myśli przez maskę obudwy. I tak, jeśli ci się, czytelniku, twój towarzysz zawodowy zbyt mocno kłania, to znak, że zaczyna cię lekceważyć; jeśli cię ścisła i całuje — uważa cię za naiwnego, a jeśli, broń Boże, ofiaruje ci się z drobną pożyczką pieniędzy — bądź pewny, że już wyparł cię ze stanowiska i pragnie odwrócić uwagę twoją... szlachetnym czynem. Utrzymuj [to pomiędzy nami taką pełną humoru ostrożność, że często obawiamy się prawdziwych przyjaciół, a rzucamy się w objęcia „naszym najserdeczniejszym.” Stajemy się dzielnie podejrzliwymi i tracimy zasadność sądu. Widziano p. X, siedzącego w sąsiedniej łoży z p. Z.,

przedstawicielem jednego z towarzystw ubezpieczeń — wnet p. Y. wnioskuje, że chodzi tu o odebranie jego agenturze korzystnego ubezpieczenia, z powodu intryg jego konkurenta. Doktor A. rozmawiał na posiedzeniu urzędowym z fabrykantem B. — niezawodnie doktor A. myśli zostać fabrycznym lekarzem ze szkodą swojego kolegi. Zdąrzyło się, że ktoś rozmawiał poufnie z równie starym jak bogatym obywatelem, wywnioskowano więc, że idzie tu o otrzymanie spisu inwentarza po śmierci zamoznego obywatela. I nie w tych podejrzaniach tkwi cały humor, występuje on dopiero tam, gdzie zawodowcy, przekonaawszy się istotnie o prowadzonej przeciwko nim podjazdowej walce, rzucają się wzajemnie w objęcia z zapewnieniami koleżeńskimi życzliwości, prawdziwej sympatii i... przyjacieli. Zapewnienia zazwyczaj przypieczętowane są mocnym, przeciągłym pocałunkiem.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, należy tu dodać, że ten najwstępniejszy z flirtów, nie jest bynajmniej u nas zjawiskiem sezonowym, pojawiającem się na przykład z chwilą odlotu bocianów do innych krajów, lub przeliczania nad Łodzią dzikich gęsi; nie, flirt taki trwa przez cały rok okrągły z mniejszą lub większą siłą naprężenia.

Wypadaloby wreszcie dotknąć jeszcze jednego gatunku flirtu, tego najnowszego na naszym bruku, biorącego swój początek w kocietowaniu przez niektóre organa prasy warszawskiej publiczności łódzkiej, lecz z tym kalibrem trzeba poczynać ostrożnie, zaczepia on bowiem o drażliwe interesy wysockiej opinii publicznej....

Quis-quis.

*) Główna rola w komedii konkursowej p. t. „Flirt”.

mieslniczej z roku 1816. Wszyscy zebrani uznali jednomyślnie konieczność zaprowadzenia pewnych zmian i dopełnień w tej ustawie, która dla dzisiejszych stosunków stanowco jest przestarzała. Właściwie wzniakowana sekcya utworzona była głównie dla tego właśnie celu. To też zebranie odrazu przystąpiło do pracy, rozpoczynając ją od przejrzania obowiązującej ustawy i wypracowanego w roku 1888 przez sekcję rzemieślniczą warszawskiego oddziału towarzystwa projektu reformy. Na posiedzeniu onegdajsem rozpatrzono dział I „o urządzeniu starych”, lecz z powodu braku czasu, stanowiących wniosków jeszcze nie powzięto, odkładając tę sprawę do przyszłego posiedzenia, które ma się odbyć za dwa tygodnie. Ze względu na ważność podjętej przez sekcję pracy dla dalszego rozwoju naszych rzemiosł, zebrani uznali za rzecz pożądaną, ażeby w naradach wzięło udział szersze koło osób interesowanych, i dlatego postanowili się postarać o zjednanie większej liczby członków. Należy się spodziewać, że starania te będą dobrze przyjęte przez inteligentniejszych przedstawicieli tutejszej warstwy rzemieślniczej.

— **Kwestya sanitarna.** Na zasadzie okólnika J. E. gubernatora piotrkowskiego polecającego wzmocnić nadzór nad warunkami sanitarnymi w miastach podczas poboru wojskowego, p. prezydent m. Łodzi wezwał piśmiennie wszystkich lekarzy i opiekunów rewirów sanitarnych do energicznego dopilnowania: 1) ażeby zachowywano najściślejszą czystość w mieście i dokonywano pilnie oczyszczania i dezynfekcyi ulic, placów i wszystkich miejsc łatwo nęlagających zanieczyszczeniu; 2) ażeby wszystkie domy, zajezdnie, garkuchnie, traktynie, herbaciarnie, szynki i t. p. zakłady, będące punktami zbornymi dla ludu i popisowych, jak również piekarnie, masarnie i inne sklepy utrzymywane były czyste pod każdym względem; 3) ażeby wszystkie artykuły spożywcze sprzedawane zarówno w sklepach, jak na placach, szynkach i nalicach były w dobrym gatunku i wreszcie 4) ażeby nie sprzedawano na ulicach, placach i rynkach owoców i płodów używanych do jedzenia w stanie surowym.

— **Ograniczenie emigracyi.** W kwietniu 1891 r. rząd niemiecki wydał rozporządzenie, aby na terytorjum Niemiec wpuszczano tylko tych poddanych ruskich emigrantów, którzy, po przekroczeniu granicy, mogą przedstawić najmniej 300 rubli gotówki, nieposiadających zaś tej sumy odprowadzają z powrotem do Rosyi. Następnie w kwietniu 1892 r. przepis ten uległ pewnej zmianie i od legitymowania się z posiadania środków materialnych uwolniono: 1) wychodźców ruskich, zaopatrzonych w opłacone całkowicie bilety na koleje do Hamburga i bilety okrętowe towarzystwa „hambursko-amerykańskiego,” lub „průdniowo-amerykańskiego” 2) żydów ruskich, co do których niemiecki centralny komitet żydowski przyjmuje na siebie poręczenie, że niezwłocznie i bez zatrzymania się w Hamburgu będą odesłani do Ameryki i w razie nieprzyjęcia ich

tam, odstawieni będą z powrotem do miejsc stałego zamieszkania. Podobnego rodzaju środki ograniczające, przepuszczanie przez granicę emigrantów ruskich, przedsięwzięły w roku bieżącym także rządy: anstryacki i rumuński; pierwszy z nich wpuszcza do Anstryi tylko tych poddanych ruskich, którzy posiadają dostateczne środki materialne (najmniej 250 guldenów) na przejazd do miejsca przeznaczenia, drugi zaś wcała nie przepuszcza przez granicę przybywających z Rosyi żydów.

Niezależnie od tego, celem zapobieżenia zawleczeniu z Rosyi cholery, rząd niemiecki zabronił w ostatnim czasie wysiadać żydom emigrantom z okrętów przybywających z portów ruskich do Szczecina, Hamburga i Lubeki, skutkiem czego emigranci ci powracają do Rosyi; tak samo hamburskie i bremeńskie towarzystwa żeglugi parowej nie przyjmują na swą statki pasażerów zaopatrzonych w bilety na miejsca międzypokładowe, a od dnia 14 (26) sierpnia rząd niemiecki wydał rozporządzenie, zabraniające przepuszczania przez Wierzbolów wszystkich wogóle wychodźców, podążających z Rosyi do Ameryki.

Przytoczone środki ograniczające, przedsięwzięte przez państwa sąsiednie wywołały znaczne nagromadzenie się na granicy żydów emigrujących z Rosyi. W Gracjewie np. nagromadziło się około 40 rodzin żydowskich liczących około 200 dusz, po części poddanych zagranicznych wysyłanych z Rosyi, po części wychodźców, którzy, skutkiem ubóstwa, nie czyniąc żadnych powyżej wyłożonym wymaganiom rządów zagranicznych, nie byli przepuszczeni przez granicę. Liczba tych ludzi zwiększa się ciągle i wszyscy oni znajdują się w stanie ostatecznego ubóstwa.

Wobec tego, starając się o przedsięwzięcie środków w celu niedopuszczenia gromadzenia się znacznej liczby ludzi w okragach pogranicznych, zwłaszcza w obecnym czasie, kiedy podobne skupienia mogą przyczynić się do rozszerzenia epidemii cholery, towarzysz ministra spraw wewnętrznych, generał-lejtnant Szebeko, polecił niezwłocznie przedsięwzięcie środków do możliwie jaknajszerszego rozpowszechnienia wśród ludności żydowskiej gubernii tutejszego kraju wiadomości o rozporządzeniach rządów zagranicznych, dotyczących warunków przepuszczania przez granicę żydów dobrowolnie emigrujących z Rosyi.

O powyższem, na zasadzie cyrkularza p. gubernatora piotrkowskiego z dnia 5 października r. b., za Nr 14,987, polecił minister m. Łodzi zawiadania mieszkańców tutejszych.

— **Prośba.** Starsi zgromadzenia piekarzy i rzemiełników wniosli do władz gubernialnych prośby o zniesienie w naszym mieście taryfy na chleb, bułki i mięso, a pozwolenie na wolną konkurencyę.

— **Dla popisowych.** Wczoraj w biurze powiatu łódzkiego odbyło się zebranie wójtów gmin, na którym, między innymi radzono nad wydawaniem bezpłatnie herbaty gorącej popisowym podczas poboru.

— **Polowanie.** Na przyszły tydzień zapowiedziane jest w okolicy Łodzi polowa-

nie z naganką, w którym udział weźmie kilkanaście osób ze sfer przemysłowych tutejszych.

— **Polleya tutejsza** pociągnęła do odpowiedzialności kilku właścicieli domów za nieopiecznienie z bloka chodników i nalic przed z wemi posesyjami.

— **Epilog szantażu.** Przed kilku miesiącami na bruku naszego miasta pojawił się jegomość, który szukał znajomości tylko wśród niezamężnych służących. Upatrzywszy dziewczynę, posiadającą cokolwiek zaoszczędzonej gotówki, oświadczył się jej o rękę, a pozyskawszy zaufanie, wyłudził pieniądze, z którymi zniknął bez wieści. Jegomość ów, którym był niejaki Stefan Garbar, zdolał oszukać w ten sposób kilka dziewczyn bezkarne; dopiero Maryanna Polewka, od której wyłudził 60 rs. gotówkę, przekonałszy się, że padła ofiarą oszusta, wysłędziła go i wskazała policji, która aresztowała piaszka i pociągnęła go do odpowiedzialności. Wczoraj sprawę tę rozpatrywał sędzia pokoju I-go rewitu m. Łodzi i po zbadaniu świadków skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia.

— **W kłótni.** Onegdaj, przed wieczorem, pokłóciły się ze sobą dwie służące, zamieszkałe w jednym z domów przy ulicy Dąbnej; gdy im sów zabrakło, zaczęły rzucać na siebie naczyniami kuchennymi, a wreszcie jedna z nich wylała na przeciwniczkę garnek ukropu. Oblana poniosła silne poparzenia na całym ciele.

— **W szale.** Onegdaj wieczorem, obłąkany Jan C., zamieszkały przy ulicy Nawrot, w przystępie szaleństwa rzucił się na swą żonę i zaczął ją bić. Gdy kobieta nie miała wyward się z ręk jego, ugryzła ją w twarz. C. oddawna dotknięty jest obłąkaniem, ale zachowywał się zawsze spokojnie i pobicie żony jest pierwszym u niego gwałtownym wybuchem.

— **Z ukąszenia.** Przed dwoma tygodniami, piesek, należący do p. N., ugryzł w rękę inkasenta jednego z browarów tutejszych. Rana nie przedstawiła na razie żadnego niebezpieczeństwa, lecz po kilku dniach ręk zaczęła puchnąć i wreszcie, z powodu pojawienia się gangreny, odjęto mu ją onegdaj.

— **Wypadek.** Wczoraj, na ulicy Piotrkowskiej, postawiono fabryczny, wyskakujący z drożki w biegu, zawadzili ubraniami o wystający gwóźdź, skutkiem czego stracił równowagę, upadł na bruk i potknął sobie silnie głowę.

— **Kradzież.** W piątek, z mieszkania p. Wasilewskiego przy ulicy Długiej, służąca skradła kilka sztuk garderoby na sumę rs. 13 i polekła.

— **Teatr ludowy.** W guberni orłowskiej, powiecie kromskim, we wsi Kryczyńskówec istnieje od lat kilku ludowy teatr, założony i prowadzony przez miejscowego marszałka szlachecki, który własnym kosztem postawił budynek i sprawił dekoracyę. Grający rekrutują się z uczniów miejscowej szkoły wiejskiej. W braku specjalnego repertuaru dla teatrów ludowych, marszałek napisał kilka dramatycznych utworów, zastosowanych do pojęcia włościan, którzy chętnie uczęszczają na przedstawienia i sami wyrażają życzenie przyjęcia w nich udziału. Próby organizowania scen ludowych czynione były i w innych powiatach guberni orłowskiej, jak karaczewski, orłowski, liwowski i sielski, i wszędzie cieszyły się powodzeniem.

— **Wystawa materiałów budowlanych.** Prócz wystawy artystyczno-architektonicznej, towarzystwo budowniczych w Petersburgu urządza w tem mieście, w grudniu

r. b., wystawę materiałów budowlanych, przyrządów do rozbiorni chemicznego tych materiałów i innych przedmiotów, używanych w budownictwie. Na wystawę postanowiono przyjmować nie tylko materiały, pochodzące z Rosyi, lecz także zagranicę, szczególnież te, które dotychczas w Rosyi są nieznanne, a użycie ich w budownictwie byłoby bardzo pożądanem, jak np. egiptyjskie szkłane. Przedmioty wystawione będą podług konkursu. Od wystawców pobierana będzie opłata, stosownie do obszaru, zajętego przez okazy.

— **Pasieki wzorowe.** Główny zarząd więzienny przystąpił do urządzenia pasiek wzorowych przy czterech osadach dla nielicznych przestępców.

Cholera.

W szpitalach warszawskich, jak donosi „Warszawski dziennik,” w d. 3-cim listopada, o godzinie 12 w południe, było chorych na choleryę 28 (w tej liczbie żydów 4). W ciągu następnego doby przybyło 4, wyzdrowiało 2, zmarło 2, pozostało chorych 28 (żydów 4).

O przebiegu cholery w Królestwie Polskiem pisze „Warszawski dziennik.” W guberni lubelskiej, od 30 października do 1 listopada, w Lublinie wyzdrowiało 4, pozostało chorych 22; w powiatach zachorowało 75, wyzdrowiało 91, zmarło 37, pozostało chorych 111. W guberni sandomierskiej, od 30 października do 1 listopada, w Siedlecach zachorowało 2, wyzdrowiało 4, zmarło 1, pozostało chorych 8; w powiatach zachorowało 34, wyzdrowiało 28, zmarło 23, pozostało chorych 59. W guberni radomskiej od 27 do 30 z. m., w pow. opatowskim zachorowało 23, wyzdrowiało 25, zmarło 10, pozostało chorych 10; w pow. sandomierskim zachorowało 5, zmarło 3, pozostało chorych 4; w pow. kosińskim zachorowało 10, wyzdrowiało 2, zmarło 4, pozostało chorych 4. W guberni kieleckiej, d. 29 i 30 z. m., w pow. miechowskim zachorowało 3, wyzdrowiało 3, zmarło 3, pozostało chorych 11.

Kraków, 4 listopada. Namleśtnictwo uznano choleryę w Krakowie za wygasłą.

Pesz, 4 listopada. Według buletynu urzędowego, w Mohol zachorowało na choleryę, od dnia 21 do 28 z. m. pięć osób, zmarły trzy; w Török Bacze od dnia 14 do 31 z. m. zachorowało 8 osób, zmarło 5; w Nagy-Beczkerke od dnia 14 do 31 z. m. zachorowało osób 11, zmarło 8; w Temeswarze w dniu 29 i 30 z. m. były cztery wypadki. Cholera w Peczcie utrzymuje się na pewnym stajm poziomie.

Pesz, 4 listopada. Na choleryę zachorowało wczoraj osób 15, zmarło 7, wyzdrowiało 5.

Chemnitz, 3 listopada. W kilku naraz miejscowościach około Frankenberga, mianowicie w Garusdorf, Auerwalde i Blankenemer pojawiła się cholera azytycka. Zaraza zawleczoną jest z Hamburga w sprowadzonych stamtąd towarach.

Berlin, 4 listopada. W okolicy Frankenberga zachorowało dwóch robotników, zajętych przy wyładowaniu towarów z

Lord Lytton.
POKOLENIE PRZYSZŁOŚCI.

Przekład W. R.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 247).

ROZDZIAŁ XVI.

Wspominałem powyżej o lasce, której używają Ana do objawiania siły *wirła*. Trudno mi ją dokładnie opisać, gdyż nie chciano mi jej dać do ręki, jako nieswiadomemu użycia takowej. Laska ową jest wydrążona, z kilku kurkami do zwiększania, zmniejszania i kierowania siły *wirła*, tak, że tensam przyrząd, zależnie od zastosowania, zabija lub uzdrawia, rozbija skały lub rozprasza chmury, działa na ciało lub na umysł. Laska ma zwykły wygląd, może być tylko rozciągnięta i ściągana. Zapewniano mnie, że siła jej nie zawsze bywa równa, zależnie od siły używającego lub powinowactwa z czynnością, mającą być wykonaną. Jedni Ana potrafią lepiej zabijać, drudzy leczyc, a wiele też zależy od spokoju i woli wykonawcy. Twierdzą, że doskonale kierować siłą *wirła* może tylko konstytucyjny temperament, czyli organizm, dziedziczący tę siłę po kilku pokoleniach, i że dziewczynka czteroletnia, od wieków przy należących do Wirli-ya, większych dzieł dokonać może za pierwszym dotknięciem, niż najwięcej uzdolniony mechanik, należący do innego plemienia. Laski bywają też różnie zbudowane, proste lub skomplikowane, zależnie czy przeznaczone są dla dzieł uczonych obu płci, lub na specjalny jaki użytek. W laskach matek i żon siła niszcząca bywa odłączo-

na, a kojęca bardzo wielka. Chciałbym może powiedzieć więcej szczegółów o tym dziwnym przewodniku płynu *wirła*, lecz jego budowa jest tak doskonała, jak cudo, wne są skutki.

Muszę jeszcze dodać, że ci ludzie wymyślił pewien rodzaj rur do przeprowadzania płynu *wirła* przez rzeczy mające uleść zniszczeniu na przestrzeniach olbrzymich; nie przesadzę mówiąc, że mogą te rury dokazać na obszarze 500 do 600 milogym. Matematyczne ich obliczenia są tak dokładne, że, podług opisu miejscowości, każdy członek departamentu *wirła* może nieomylnie określić wielkość potrzebnych instrumentów i siłę natężenia do zamienienia w proch miasta dwa razy większego od Londynu w tak krótkim przeciągu czasu, że nie mam słowa do określenia go. Bez wątpienia, że Ana są doskonałymi mechanikami, umieją cudownie zastosować swoje wynalazki w życiu praktycznym.

Zwiedziłem raz w towarzystwie Zee i jej ojca olbrzymie, publiczne muzeum, zajmujące jedno skrzydło w Kolegium uczonych, w którym zebrane są różne nieudła przed wiekami wynalazki, będące naszą chwałą, jako najdoskonalsze odkrycia chwili obecnej. W jednym oddziale, między najstarszymi gratami, znalazłem broń palną, metalowe kule i proch bezdymny jeszcze więcej morderczy, niż ostatnio przez nas odkryty. Ahp-Lin z pogardliwym uśmiechem mówił o tym wynalazku, tak jakby nasz oficer od artylerji wyrażał się o linkach chemicznych. W innym oddziale znalazłem modele powozów i statków parowych, oraz balonu Montgolfiera. „Takie—zauważyła Zee z powagą—takie były słabe próby walki z naturą naszych przodków, zanim odkryto własności *wirła*.”

Ta młoda *Gy* była typem muskularnej siły kobiet podziemia. O pięknych rysach twarzy, właściwych jej rasie: nigdy na

ziemi nie spotkałem tak wielkiej i regularnej twarzy — lecz poważne studia udychowiły to sblizce, nieco surowe, liczące doskonale z powagą szerokiach ramion i wysokiej postawy. Zee wysoka była nawet na *Gy*, a widziałem ją, podnoszącą armatę z taką łatwością, jak ja podniósłbym rewolwer. Widok tej kobiety wzbudzał we mnie trwogę, która dosięgła zenitu, gdy w oddziale, poświęconym *wirliowi*, za pomocą laski ze znacznego oddalenia wprawiała w ruch wielkie i ciężkie przedmioty. Zdawało się, że ożywia te przedmioty, każe im rozumieć i spełniać swoje rozkazy. Wprawiała w ruch bardzo skomplikowane maszyny, zatrzymywała je i w nieokreślenie krótkim przeciągu czasu z surowego materiału wytwarzała artystycznie odrobione przedmioty. Objawy wywoływane przez mesmeryzm i hypnotyzm na nerwach i muskularach żywych istot, młoda ta *Gy* dokazywała za pomocą prostej laski na sprężynach i kołach bezdusznej maszyny. Wyraziłem swoje zdumienie odnośnie do tego wpływu na nieżywe ciała, wzniakując, iż w naszym świecie mówią o wpływach jednych organizmów na drugie, wtedy Zee więcej zajmująca się takimi kwestyami, niż Aph-Lin, kazała mi wyciągnąć rękę, przyłożyła doń swoją i spytała, jakie dostrzegam różnice? Najpierw kutał *Gy* był większy, dłuższy i masywniejszy, niż u najsiłniejszych ludzi na powierchni ziemi. — różnica tu taka jak między kulakiem goryla i naszym. Powtóre dłoń proporcjonalnie jest więcej zbita niż nasza, skóra nadzwyczaj cienka i delikatna, ciepłota znaczna. Najdziwniejszy jest nerw widoczny przez skórę idący od przegubu wokół pięści i rozdzielony widelkowiato przy osadzie trzeciego i czwartego palca. „Z waszą słabą bułową pięścią” — mówiła moja fioletka — „wobec braku nerwu, mniej lub więcej rozwi-

niętego w naszej rasie, nie możecie nigdy zapanować nad *wirliem*. Nerwu tego nie dostrzegamy u barbarzyńskich plemion naszego świata, ani też u naszych przodków. Rozwinięli się on dopiero z biegiem czasu po nieustannych ćwiczeniach z siłą *wirła*. Tak więc po jakich dwustu latach nerw ten może się rozwinąć u wyższych istot waszej rasy, pracujących nad uzyskaniem wpływu na niższe organizmy. Lecz gdy mówisz o nieżywych i nieruchomych ciałach, zdumiewam się bardzo jak twój rodzice lub opiekun zostawił cię mogł w takiej nieświadomości; niema ciał martwych i nieruchomych, każdy atom jest w ciągłym ruchu, odpychany i przyciągany przez siły, z których ciepło jest najwzrostniejszą, a *wirli* najsubtelniejszą i umiejtnie kierowany najpotężniejszą z wszystkich. Tak, że ruch wywołany dotknięciem ręki i moją wolą kierowany jest tylko przyspieszeniem wieczystego ruchu cząsteczek każdego ciała, wydającego się nam martwym i nieruchomym. Choćż stos metalu nie zdolny jest powziąć myśli sam z siebie, lecz dzięki wewnętrznemu uposobieniu do ruchu, może odbierać myśli rozumnych istot, a zaopatrzone w odpowiednią ilość *wirła* przekazywać może te myśli, pełnię doskonale czynności żyjących organizmów. Na tej zasadzie jedynie zastąpić możemy naszą służbę automatami.”

Zbyt wielką grozę przejmowała mnie siła i wiedza tej młodej *Gy*, abym odważył się dysputować z nią. Czytałem w dziełach, iż pewien uczoney rozmawiał raz z cesarzem rzymskim; naraz umiłł, a gdy cesarz zapytał go, czy nie ma już nic do powiedzenia, odparł: „Nie, cesarzu, brak mi argumentów wobec człowieka, rozkazującego dwudziestu pięciu legionom.”

Hamburga, na cholera azyatycką. Już trzy osoby zmarły.
Belgrad, 4 listopada. Urzędownie stwierdzono, że na cholera azyatycką zmarły w Belgradzie dwie osoby, w Szabacu jedna. W Semendryi dalszych wypadków nie było.
Sofia, 4 listopada. Z powodu pojawienia się cholery w Serbii, zamknięto kordonem wojskowym całą granicę. Dostęp do Bułgarii dozwolony tylko przez Caribrod.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Podróż naokoło świata. Ogłoszono program podróży naokoło świata, którą arcyksiążę Franciszek Ferdynand austriacki, dominujący następca tronu, podejmuje w połowie grudnia na zbudowanym w r. 1890-ym krążaku torpedowym „Cesarzowa Elżbieta”. Komendę okrętu sprawuje kapitan Alojzy Becker. Załoga składa się z 400 blisko ludzi. W liczbie oficerów służbowych znajdują się także młodzieńcy arcyksięcia Leopold Ferdynand, hr. Clam-Martinic i porucznik huzarów baron Prouny.

Dymisyja Edisona. Wskutek stopniowego zaniku wynalazczych zdolności znakomitego elektrotechnika, towarzyszy utrzymujący dotąd jego pracownię i eksploatację jego wynalazki, ma się rozwiązać. W ten sposób słynne laboratorium w Menlo Park, z jego ogromnym sztabem techników i z trzema setkami zwykłych robotników, przestanie istnieć. Towarzystwo ma na tej zmianie oszczędzić milion dolarów rocznie.

Budowa obserwatorium na Mont-Blanc jest już postanowiona. Piętrowa budowla stanie na wysokości 4,000 stóp nad powierzchnią morza. Parter przeznaczony będzie dla turystów, pierwsze piętro zaś do obserwacji naukowych.

Cygara hawańskie. Aż nadto pewną jest rzeczą, że cygara, opatrzone nawet oryginalną marką hawańską, nie mają nic wspólnego z liściem tytoniowym, wyprodukowanym na wyspie Kubié. „Globe” podaje następujące szczegóły o podrabianiu tytoniu, a głównie cygar hawańskich. Nielewie wszystkie cygara hawańskie, uchodzące w Europie za oryginalne, wyrabiane są w fabrykach hamburskich i bremeskich z liści tytoniowych, sprowadzonych z wyspy San Domingo. Gdyby całe cygaro było wyrobione z owego zamorskiego liścia, wtedy byłoby jeszcze pół biedy; w fabrykach wszakże niemieckich praktykuje się inny obyczaj. Do wyrobu używa się liści tytoniowych niemieckich, do wysockich zaś gatunków — amerykańskich, pochodzących z plantacji północnych Stanów Zjednoczonych. Zgręgni robotnicy, celem nadania cygarom zupełnego podobieństwa do cygar hawańskich, zachowują tylko ich kształt i obwiążają cienikiem liściem tytoniowym, pochodzącym z San Domingo, odpowiednio chemicznie zabarwionym, aby tym sposobem jeszcze pewniej w błąd wprowadzić kupującego. Dla większego złudzenia palaczy, sprowadzają z Hawany drzewo cedrowe, z którego wyrabiają się pudełka, oraz papier, jakim wylepia się wnętrza tychże, resztki do wyciągnięcia paczek, a nawet małe gwóźdźki, służące do zabijania pudełek. Cygara układają się w ten sposób, jak w Hawanie, opatrzone pudełkami wstawionymi imionami, rycinami i markami. Skoro tylko okręt z ładunkiem prawdziwych cygar hawańskich układa się w przystani Hamburga lub Bremy, fabrykanci tamtejsi wówczas starają się wprowadzić tysiącami przez nich wyrobione pudełka cygar na pokład statku, nim do portu wypłynie. Na komorze celnej deklarowane bywają rzeczone pudełka jako cygara hawańskie i jako takie składane w magazynach. Z tych głównie składów pochodzi największa część fałszywych cygar hawańskich, rozsyłanych po całej Europie. Do tej wzmianki dodać należy jeszcze następującą uwagę: Z Hawany wywozi się sporożenie niewiecy nad 270 milionów cygar. Łódź ta na pierwszy rzut oka wydaje się wielką, w rzeczywistości jednak nie jest tak dużą, jeżeli pomyślimy, że należy rozdzielić ją na wszystkich palaczy neowilżowanego świata. Wiadocznem się przeto staje, że Kuba nigdy nie jest w stanie wyprodukować tyle tytonia, aby zaspokoić żądania zwolenników cygar hawańskich, nawet w takim wypadku, gdyby całą jej powierzchnię zajmowały same tylko plantacje tytoniowe. Wiadocznem zaś jest dobrze, że to ostatnie zajmują zaledwie 1/3 część obszarów uprawnych wyspy, której głównem bogactwem są nadzwyczaj obszerne plantacje trzciny cukrowej.

Hodowla kwiatów w południowej Francji podnosi się z każdym rokiem. Aby dostarczyć róż do sprzedaży zimowej, zaprowadzono sztuczne hodowle w departamencie Alp morskich (Alpes-Maritimes). Niektóre z nich zajmują obszar czterech do pięciu hektarów i przynoszą dochodu rocznego 10—12 tysięcy franków z jednego hektara. Oprócz róż, zwroćkówa baczna uwagę nietylko na róż, lecz na jaśmin, t. j. poprawienie gatunków róż hodowanych, tak pod względem kolorów, kształtu, zapachu, jak wielkości, dochodzącej w niektórych gatunkach do dwunastu centymetrów średnicy. Zaledwie rozwijające się pączki róż tych wazę około 100 gramów. Dziś wszakże nie ma jeszcze obawy aby piękne to kwiaty zabiły sprze-

dał 10-cio-centimowych bukietów z różek, ceny ich bowiem nie dla każdej przystępne są kieszeni.

Rybołówstwo wa Francji stanowi jeden z najważniejszych dochodów mieszkańców nadmorskich. Według danych statystycznych w r. 1890 połów przynosił rybakom 83 milion franków. Połow ten zatrudniał 88,000 ludzi na statkach i 58,000 na brzegach morskich. Ze sprzedaży ostryg, hodowanych sztucznie w odpowiednio urządzonych basenach, osiągnięto przeszło 7 milionów franków. Olsobrymie te cyfry dowodzą wymownie, jak dogodnem dla francuskich rybaków jest prawo z 1 marca 1888 roku, zabraniające połowa ryb i raków rybakom innych narodowości w granicach wód francuskich.

Honorarium lekarzy niemieckich i austriackich. Od pewnego czasu liczba studentów na niemieckich wydziałach medycznych zmniejsza się znacznie. Nie można dawać się temu, wzięwszy na uwagę, że połowa berlińskich lekarzy ma zaledwie 3,000 marek dochodu rocznego. Lecz wynagrodzenie to można uważać za bardzo suse, jeżeli porównamy z niem honorarium lekarzy wiedeńskich, nie gardzących 20 lub 25 krajcami za wizytę lekarską.

Włoski milioner Prosper Mojtesz Lori, który całe swe mienie, wynoszące według ostatnich wiadomości 20 milionów lirów, wpisał dla utworzenia międzynarodowego towarzystwa dobroczynności, mającego pomagać tym wszystkim, którzy z własnej pracy utrzymać się nie będą mogli, urodził się w 1814 r. z rodziców ubogich wyznania żydowskiego. W młodości miał on być podobno wielkim ładaco. Nakoniec utrzymawszy raz kiedyś kilkadziesiąt fraków od brata, postanowił się ustawić i wyruchad do Aleksandrii, gdzie rozpoczął handel naprzód żelazem później drzewem. Po powrocie do Włoch już z 14-ma milionami lirów, począł pilnie badać zagadnienia społeczne, myśląc o praktycznem ich rozwiązaniu. Przed kilku laty ofiarował magistratowi medyałskiemu 100,000 lirów, na założenie domu pracy, ofary jednak nie przyjęto z obawy współzawodnictwa takiego domu, groźnego dla robotników, pozbawionych zajęć. Loria łącząc z innymi zaprzęgnił arzezywistnie swe plany filantropijne w taki sposób, że cały kraj miał okryć się domów pracy, w których z czasem nawet praca umysłowa znalazłaby przytyłek, a które zarazem byłyby niejako organem międzynarodowego towarzystwa dobroczynności. Współdziałaczem a później i wykonawcą testamenta Loria był i jest hrabia Delfin de Guerra. Sam Loria tak dalece pewnym był długiego życia, że na urale, podarowanej medyałskiemu krematorium, w której miał być spalonym, kazał wyrzeć: „Umarł w roku 19...” — przyczem dwie ostatnie cyfry miało umieścić już po jego śmierci.

Podatek od psów. W Stanach Zjednoczonych ustanowiono nowy podatek od psów, po 50 centów od samca, a dolara od samicy. Dochód z tego podatku przeznaczonym jest na indemnizacye dla właścicieli owczarzy, za straty w stadach ich przez psy zgrządzone.

Waż morski, bardzo jeszcze młodzieńki, bo zaledwie półtora metra mający długości, złowionym został około Talonu w sieć rybacką. Resztki ten okaz odosłano do muzeum historyi naturalnej w Marsylii.

Niepospolity żebrak. W Arvignone zmarł teni dniami żebrak, w którego łachmanach znalaziono przeszło pół miliona franków i testament, przekazujący tę sumę w równej mierze miastu, oraz dobroczynnym jej instytucyom. Siostra skapka, cierpiąc głód i nędzę przez długie lata, zmarła krótko przed tem w szpitalu z wycieńczenia.

Szczegółowy pożaru. Smutne wieści nadchodzą o pożarze w Milwaukee, który zniszczył, jak wiadomo, znaczną część tego miasta. Przerzedz spustoszona przez ogień na 7/8 miłi szerokości i 1/2 długości. Spalone dzielnice składały się z drewnianych najczęściej domków ludności ubogiej, przeważnie robotniczej, oraz olbrzymich gmachów fabrycznych, zamieszkaane zaś były głównie przez polaków, Niemców, Irlandczyków i węgółk. Ogień wazał się w wielkiej dystylarni i zanim straż przybyła, cała niemal dzielnica stała w płomieniach. Po niedługim czasie gorzały już dwie długie ulice. Płonące fabryki, jak góry ognia, waliły się z traskaniem na otaczające domy, nieczęg wszędzie zniszczenie Z Chicago i z innych miast okolicznych przybyły kompanie strażaków i milicyi, przy ratowaniu musiano używać dynamitu. Znaczną część miejscowych zakładów gazowych, oraz zbudowaną drogi żelaznej chicagosko-zachodniej, uległy spaleniu. Ludność uboga, głana przerażeniem, uchodziła za rzekę, unosząc resztki mienia i drobne dzieje. Kopy, wówe magłej, a dla niektórych zupełnej rdnay, prawie wpadły w obłąd. Dziś już tysiące ludzi pozostało bez chleba i dachu.

Wybuch dynamitu. W Rostock (Czechy) wyleciała w powietrze fabryka dynamitu.

Na przedstawieniu opery. Dają „Proroka”. Zapisany malomasiada na swem miejscu i zwraca się do sąsiad:

— Proszę pana, czy śpiewała już „Jak błyskawica”?

— Ona śpiewa jak anioł, mój panie! odpowiada oburzony jegomości.

TEATR I MUZYKA.

§ Dziś w teatrze „Victoria” opera „Cavalleria rusticana”, którą poprzedzi „Teodolina” i „Pomyłka”.

W poniedziałek wystawiona będzie po raz pierwszy głośna opereta Millőckera p. t. „Dziecko szczęścia”, ciesząca się stałem powodzeniem na scenie warszawskiej. Główne role odśpiewają panie Bronkowska, Trapszowa i Niesiołowska, oraz panowie Rybak, Jamifski i Recki. Do nowości tej

dyrekcya sprawiła nowe kostiumy i dekoracye.

§ Mierzwiński, bawiący obecnie w Ems, w połowie grudnia przybędzie do Warszawy i wystąpi z koncertem własnym.

Wiewiórki.

Z obfitego pod względem odmian gatunków gryzących jedyna wiewiórka cieszy się sympatją ludzi. W gruncie rzeczy jest ona także rodzajem szcztura, ale szcztur ten ma piękne futerko, jest czystym, dobrze wychowanym, żywi się owocem, gardząc nieczystemi szczątkami, a mięsaka na wierzchołkach drzew, gdyż czuje wstręt do jam ciemnych i brudnych.

Ale, pomimo dystyngowanych gustów i eleganckiej szaty, instynkty rasowe nie wygasły w wiewiórce, a więc pod względem ekonomii i przeczności na przyszłość nie przestała być bliźką kuzynką szcztura. Czy żyje w stanie natury w lasach Europy, czy zamieszkuje ogrody publiczne wielkich miast Ameryki północnej, gdzie w każdej porze roku ma zabezpieczone pożywienie, wiewiórka z nastaniem pierwszych chłódów jesieni zaczyna skrupnie zbierać zapasy żywności na zimę. Na zapasy umie wybrać owoce najmniej podlegające zepsuciu i najłatwiej dające się przechować, jak: orzechy, żółędzie i t. p. Zapasy te inaczej przechowuje wiewiórka europejska, inaczej zaś amerykańska. Pierwszej wystarcza na magazyn zimowy szczelina w skale lub spróchniały pień drzewa. Chce ona tylko zabezpieczyć się od przymusowej pożyczki, jakiej zażądałyby mogły np. szcztury w charakterze biednych krewnych. Wiewiórka amerykańska jest o wiele przeczniejszą. Mały ten czworonożny yankes nie dowierza nikomu i uważa, że, chcąc zabezpieczyć się od złodziejstwa, nigdy niemożna przedsięwziąć zawiele ostrożności. Jak stary skąpiec, który nigdy wszystkich skarbów swych w jednym nie trzyma miejscem, wiewiórka Nowego Świata každy orzech, każdą żółędź, oddzielnie zakopuje w ziemię, przykrywając starannie mchem lub kamykami. Z nastaniem zimy pamięć niezawodzi ich przy odszukiwaniu ukrytego pożywienia, nawet z pod grubej warstwy śniegu wydobywają je z łatwością.

Przechodność ta łatwa jest do wytłomaczenia u wiewiórki nieumiejącej tanim sposobem przepędzić zimy we śnie, bez jedzenia, jak to czynią bliźcy jej krawulni swiczer i koszatka. Jako owocozerna, bez zrobienia zapasów, byłaby skazana na niechybną śmierć w czasie zimy. Niemając przywileju spędzania zimy we śnie idzie za przykładem szcztura i stara się obficie zaopatrzyć swoje śpiżnice.

Nietylko pod tym względem podobną jest do wspomnianego kuzynka, lubi bowiem również jak on podróże i to podróże odbywane całemi gromadami.

W połowie XVIII-go wieku całe armie szczturów niszczyły bezlitośnie Europę, jednocześnie w Ameryce było najście wiewiórek. Na obydłych półkulkach naszego planety mało co pozostało zasiewów, wszystkie padły ofiarą czworonożnej inwazyi. W r. 1749 koloniści Pensylwanii zmuszeni byli do energicznej walki z całą armią wiewiórek, niszczącą ich pola i ogrody. Naznaczone nagrodę od głowy wiewiórki po 31 centymów za sztukę. Na nagrody te wydano przeszło 200,000 franków. W zwycięskiej owej walce zginęło 640,000 wiewiórek, nie licząc ofiar, jakie pochłonyły nurty Niagara, Hudsona i Missisipi, które, zasłepione żarłocznością, wplaw przybywać chciały, choć nie mają pojęcia o sztuce pływania.

Wiewiórki nie jest zwolenniczką polygamii, ale nie poprzestaje na jednym dożgonnym łowrzu. Są to związki czasowe. Gdy zbliża się chwila wydania na świat małych, wiewiórka amerykańska staje się gniawliwą i wyprasa małżonka ze swego gniazduka, a nawet na drzewo gniazdko to mieszczące wchodzić mu nie dozwala. Jest to racjonalne, często bowiem samce, zwłaszcza stare, mordują swe potomstwo. Uogólniło ma swych naśladowców na drzewach Ameryki, ale przykłady te nie pospowały jeszcze wiewiórek starego świata.

Jeżeli maleńkim grozi jakie niebezpieczeństwo, matki przenoszą je w zębach na inne bezpieczne drzewa, lub w pień wypróchniały, a często zajmują gniazdo opróżnione przez wrony.

Matka karmi mlekiem przez miesiąc, potem powoli przyzwyczajają je do spożywania owoców. Gdy nabiorą trochę siły, rozpoczyna się edukacya, którą zajmuje się matka bez niczyjej pomocy. A surową jest nauczycielką. Wystraszona maleństwo, któremu każe chodzić po chwającej się gałęzi, drży na całym cieie i białalne ku matce zwraca spojrzenia. Napróżno. Z początku matka zachęca do ćwiczeń łagodnie, lecz gdy to nie skutkuje, potrafi skarcić surowo i boleśnie. Skoro tylko nabędzie ufnosci w swe sily, mały postępuje szybko w nauce gimnastyki i swykiem po dwóch lub trzech tygodniach staje się

dzielny akrobatami.

Wiewiórka żyje około 20 lat. W stanie natury samica wydaje na świat dwa razy do roku po czworo malutkich.

Mile to stworzonko lubi towarzystwo człowieka. W ogrodach Richmonda i innych miast Ameryki, bierze pożywienie z ręki spacerujących ze śmiałością wesołego gołębia. Chowana w ogrodach przywrotnych mniej jest dowieczającą i poprzestaje na sympatjach dla swego pana i domowników.

Wiewiórki doktora Phillipsa, znaly nietylko jego, lecz dzieci, słujących, konie i psy swego pana. Codziennie o jednej godzinie przychodzily do okna, aby spożyły przygotowaną już ucztę, a jeżeli jej nie znalazły, dopominały się, pukając w szyby okna. (?)

TELEGRAMY.

Paryż, 4 listopada. (Ag. półn.) W dniu dzisiejszym, o godzinie 11 rano odprawiono było w cerkwi ruskiej przy ulicy Daru nabożeństwo żałobne za spokój duszy Królowy Olgi Mikołajewny. Na nabożeństwie obecni byli: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Marya Pawłowna, Wielki Książę Meklemburski, Jego Cesarska Wysokość Książę Leuchtenberski, Księżna Matylda, członkowie poselstw ruskiego i niemieckiego, oraz w zastępstwie prezydenta generał Borghusse i major Courtesse.

Rzym, 4 listopada. (Ag. półn.) Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Sergiusz Aleksandrowicz i Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Elżbieta Teodorowna oglądali incognito część muzeów watykańskich. Personalne ambasady ruskiej wzywają był do obiadu. Poslowie: francuski, grecki, duński i holenderski, zapisałi swoje nazwiska na liście odwiedzin.

Sztuttgart, 4 listopada. (Ag. półn.) Cesarz Wilhelm przybył tu dziś wieczorem na pogrzeb Jej Królewskiej Mości Królowy Olgi Mikołajewny.

Sztuttgart, 4 listopada. (Ag. półn.) Dziś odbyła się uroczysta ceremonia pochowania zwłok Królowy Olgi Mikołajewny. Cesarz Wilhelm postępował w orszaku wraz z królem wirtemberskim.

Petersburg, 4 listopada. (Ag. półn.) Ogłoszono Najwyższy rozkaz o uwolnieniu od obowiązkowej służby czynnej za otrzymane kosztami skarbu wykształcenie wszystkich lekarzy i weterynarzy, którzy korzystali ze stypendyów rządowych i z uwolnienia od wpisu przed 29-ym maja 1888 r. i do tego czasu nie otrzymali nominacyi wskutek braku miejsc.

Petersburg, 4 listopada. (Ag. półn.) Nastąpiło tu otwarcie nowego towarzystwa dobroczynnego, powstałego na pamiętkę cudownego ocalenia dnia 17 (29) października 1888 roku. Celem towarzystwa jest pomoc materyalna i opieka nad nawiedzonymi przez nieszczęśliwe wypadki, jak śmierć opiekunów, ciężka choroba, pomórby, bieda, nieurodzaj i t. p. Nadto towarzystwo będzie się opiekowało w pierwszych chwilach inowiercami, przyjmującymi prawosławie.

Moskwa, 4 listopada. (Ag. półn.) Wybitni lekarze organizują systematyczne odczyty popularne o budowie i funkcjach ciała ludzkiego, środkach leczniczych i zapobiegających chorobom.

Kozłów, 4 listopada. (Ag. półn.) Towarzystwo drogi żelaznej riazansko-uralskiej zamierza zbudować w Kozłowie i innych ważniejszych stacyach wielkie składy ryb i soli.

Wiedeń 3 listopada. Według raportu najwyższej rady zdrowia, zachorowało na cholera w Galicyi, a mianowicie: w Krakowie, tudzież powiatach: bocheńskim, gorlickim, krakowskim, mieleckim i wielickim do d. 28 z. m. wzięcia osób 138. W reżcie krajów przedlitawskich zaszło tylko sześć wypadków, a mianowicie: jeden w Czechach, dwa w południowej Styrii i trzy w Wiedniu. Cholera w Przedlitawii uważać można przeto za stłumioną, z wyjątkiem najbardziej narażonej Galicyi.

Paryż, 4 listopada. Według depeszy pułkownika Doodsa, datowanej d. 31 z. m. z Kotojy, utracili francuzi w walkach stoczonych d. 26 i 27 z. m., pomiędzy Akpą i Kotoją 10 zabitych i 73 rannych. Pułkownik Dooda obozował dnia 31 z. m. na zachód od rzeki Koto na drodze do Kany. Polacyli oni się już z kolumną posilkową i zaatakują nabowo nieprzyjaciela, skoro zaprowiantuje swoją armię.

Paryż, 4 listopada. W ostatnich walkach nad rzeką Koto utracili francuzi 400 ludzi. Dotąd rozstrzygnięcia niema. Dabomejszy będą bronił się zaciepie w oszaczowanych miastach Kana i Abomei.

Londyn, 4 listopada. (Ag. półn.) Lord Rosebery oświadczył, iż rząd angielski porozumiewa się z ruskim w sprawie schwytych w cieśninie Behringa ludzi angielskich.

Teatr Łódzki. VICTORIA.

W niedzielę, d. 6 listopada

CAVALLERIA RUSTICANA

(Rycerskość wieśniacza).

Opera w 1 akcie, libretto G. Targioni, Tozetti i G. Menasci, muzyka Piotra Mascagni.

Teodolinda

Krotochwila w 1 akcie, napisal D. J. B. Schweitzer, przełożona z niemieckiego.

Pomyłka

Komedia w 1 akcie z francuskiego.

W poniedziałek, d. 7 b. m.

Dziecko Szczęścia

(das Sonntagskind).

Opereta w 3 aktach, muzyka Millöckera.

Grana na warszawskiej scenie z niebywałym powodzeniem.

Lady Sylwia Rockhill p-na Niesiołowska
 Betty, jej siostra zwa-
 na Smieszka p-ni Bronikowska
 Tristan Florival p. Rybak
 Eolf Butterfield p. Winkler
 Sir Edgar Canimor p. Jamicki
 Sir Lotar p. Recki
 Sir Hanibal p. Roman
 Warens, intendent p. Waligórski
 Sir Newton p. Reiterowicz
 Plumket Szeryf p. Maliszewski
 Toms, jego pomocnik p. Walentowski.
 Pierwszy konstabl p. Wirgiliusz
 Drugi konstabl p. Strzałkowski
 Ogrodnik p. Wistocki
 Służący p. Gross

Pani Tyras, dozorczy-
 ni więziń p-ni Trapsko
 Bob, stróż więzienny p. Szymborski.
 Lady Emma p-na Prylińska
 Hrabia Knikobein p. Ceremuzynski
 Gertruda p-ni Ceremuzynska
 Lucja przyjaciółki p-ni Rejterowicz
 Dorota Sywili p-ni Wistocka
 Anielka p-ni Sikorska
 Marta p-ni Szymborska
 Julja p-ni Kopcowska
 Pierwszy paź p-na Ostrowska
 Drugi paź p-na Poraj

Rzecz dzieje się z naszych czasów w m. Dantkirku w Saksonji. Akt I i II w zamku Rockhill pod miastem, III w więzieniu za długi w Dantkirku.

W II akcie nowa dekoracja pędza pana Wieszorkowskiego, dekoratora teatru łódzkiego. Kostiumy z pracowni pana Mencla, kostiumera teatru łódzkiego.



Helenów.

W NIEDZIELĘ, dnia 6 listopada r. b.

Koncert

orkiestry teatralnej pod dyrekcją kapelmistrza Kirschnicka. Początek o godz. 3.

Wejście kop. 20. Dzieci kop. 10. 2381-

August Raubal

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY otworzył kancelaryę przy ulicy Zielonej Nr. 5, w domu p. Röder. 2154-10

W dniu 2 (14) listopada

Ważenie pożyczek premiovych. Można wykupić na raty po 5 rubli miesięcznie, bez żadnego dodatku. Kupony należą do wykupcy. Z waliczeniem zadatku 15, 10, 5 i 8 rubli, cała wygrana należy do wykupcy.

Wyłączna reprezentacja koncesyonowanego domu bankowego towarzystwa H. de la Fore & Com.

J. L. Chaimowicz, Łódź

ulica Piotrkowska № 60, dom Welnberga, piętro, naprzeciwko nowego domu Konstanta. Przed południem od godz. 11-tej do 12-tej. 2222-4

ZŁUDZENIE

Od pewnego czasu p.p. Peschel et Pincas w Tomaszowie i Warszawie wyrabiają BIELIZNĘ WELNIANĄ, która nosi stempel do mojego stempla i podpisu ludzaco podobny.

Ponieważ gatunek powyższego wyrobu jest daleko lichszy, a publiczność przy nabywaniu może być BARDZO LATWO W BŁĄD WPROWADZONĄ przez sprzedających, którzy na owym lichym towarze znacznie więcej zarabiają, uważam przede to za swój obowiązek podać o tem do wiadomości publicznej.

PROCES SĄDOWY przeciwko rzezonemu NADUZYCIU przezemnie wytoczony został:

JULIUSZ PANZER

JEDYNY na Państwo Rossyjskie upowazniony fabrykant wyrobów systemu profesora D-ra Jaegera.

2259-3-1

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem 1 (13) listopada r. b. wprowadzonym będzie na sezon zimowy następujący rozkład jazdy pociągów po drodze Łódzkiej.

№ 10 miejszany	№ 8 miejszany	№ 6 miejszany	№ 4 towaro- wo-osobo- wy	№ 2 towaro- wo-osobo- wy	STACYE (podług potudnika warszawskiego)	№ 1 towaro- wo-osobo- wy	№ 3 towaro- wo-osobo- wy	№ 5 towaro- wo-osobo- wy	№ 7 towaro- wo-osobo- wy	№ 9 towaro- wo-osobo- wy	№ 11 towaro- wo-osobo- wy
9-50 w.	6-05 w.	1-20 p.	7-30 r.	5-45 r.	odch. ŁÓDŹ przych.	8-27 r.	10-00 r.	4-46 p.	8-58 w.	10-46 w.	1-01 n.
10-25 w.	6-41 w.	1-56 p.	8-02 r.	6-17 r.	odch. ANDRZEJÓW przych.	8-05 r.	9-38 r.	4-24 p.	8-36 w.	10-24 w.	12-39 n.
11-02 w.	7-17 w.	2-32 p.	8-33 r.	6-48 r.	odch. KOLUSZKI przych.	7-23 r.	8-56 r.	3-42 p.	7-54 w.	9-42 w.	12-00 n.

№ 2333-3-1



Printemps

NOUVEAUTÉS.

BEZPŁATNA WYSŁKA

Ilustrowanego ogólnego albumu, zawierającego rycinę wszelkich nowych ubiorów na porę zimową, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT et Cie w PARYŻU.

Również wysyła się bezpłatnie próbki różnych materji, okładających kolosalne zapasy magazynów PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę). Wysyłka do wszystkich krajów w świecie.

W albumie znajdują się warunki, dotyczące kosztów i ocenienia, jak również dokładnego wykonania zamówień. Tiomaoze do wszystkich języków.

WIELKI WYBÓR. OBUWIA

damskiego, męskiego i dziecięcego trwałej i eleganckiej roboty, oraz

Kalosz gumowe

Petersburskie po cenach fabrycznych, poleca

FILIA warszawskiej fabryki OBUWIA N. LEISERMAN, w Łódzi, ul. Piotrkowska № 45, ceny umiarkowane, stałe. 2203-2

Poszukiwani są do tkalni mechanicznej na prowincyi, z terminem wstąpienia 15 listopada.

zdolny maszynista

obanajmiony jednocześnie dobrze ze ślusarsstwem, oraz Szwajcar, umiejący czytać i pisać po polsku i niemiecku. Tylko bardzo dobre referencje będą uwzględnione. Oferty składać w Redakcyi tegoż piśma sub Z. W. 2234-3-1

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 1349, przy ulicy Krótkiej i Mikołajewskiej (Dzikiej), przez Lejba i Surę małżonków Grünberg, pożyczka pierwotna rs. 10,000;
- 2) pod № 733-b, przy ulicy Promenada, przez Elizę Peters, pożyczka pierwotna rs. 6,000;
- 3) pod № 1434-b, przy ulicy Włodzkiej, przez Rachmila Lipszycza, pożyczka pierwotna rs. 35,000;
- 4) pod № 1407, przy ulicy Cegielnianej, przez Karola Strengę, pożyczka odnowiona z konwersją rs. 5,400 i dodatkowa z przeszacowania rs. 4,600;
- 5) pod № 404-a, przy ulicy Średniej, przez Manelę i Roję małżonków Krauskopf, pożyczka pierwotna rs. 15,000;
- 6) pod № 481, przy ulicy Południowej przez rodzeństwo Berlin, pożyczka dodatkowa rs. 23,000;
- 7) pod № 661, przy ulicy Piotrkowskiej, przez Abrama Arona i Pesę Frajde małżonków Łęczyckich, pożyczki dodatkowej rs. 7,000;
- 8) pod № 819-w, 819-x i częścią 818, przez Hermana i Paulinę Günzel, pożyczki pierwotnej rs. 10,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 24 października (5 listopada) 1892.

Za Prezesa Dyrektor H. Konstadt. Dyrektor Biura A. Rosiekt. 2282

ZGUBIONO

Książeczkę legitymacyjną,

wydaną przez magistrat m. Łodzi, na imię Romana Szaffasz.

Łaskawy znalazca raczy ją złożyć w tutejszym magistracie. 2275-1

Pokój przy rodzinie

z osobnem wejściem ze stołowaniem i usługą lub bez jest zaraz do odstąpienia, ulica Zachodnia № 57, dom Brzezińskiego, w pracowni pończoch. 2280-

Szkoła Rzemiosł

dla KOBIET

F. Badior

ulica Piotrkowska Nr. 81,

przyjmuje zapis uczennic na następujące przedmioty: krójsukien i bielizny, szycie, późczosznictwo, stroje, krawaty, Hafty białe, kolorowe i roboty ręczne udziela p. Lydia Brog-sitter. 2279-3

ASTMY i KATARY

leczą się przez użycie Burek i proszku tak zwanych; FUMGATEUR ESPIC DUSZNOŚĆ, KASZLE, KATARY, NEWRALGIE

W Paryżu: sprzedaż hurtowa J. Espic, ul. St-Lazare 20 w Łodzi: w aptece Jana Spokorsy.

Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce. Medal złoty na Wystawie 1889 i na Wystawie Powszechnej 1889 r. Najwyższe nagrody jakie otrzymały specyfiki lekarskie przeciw Astmii (Klasa 45) 776-13

DRUKARNIA

„Dziennika Łódzkiego”

W ŁODZI, Pasaż Meyera Nr. 9 (nowy),

przyjmuje wszelkie roboty drukarskie, a mianowicie: książkowe i tabelaryczne, oraz blankiety, cyrkularze, rachunki, memoranda, zaproszenia, adresy, bilety wizytowe, afisze i t. p., które wykonywa starannie, na czas oznaczony i po możliwie umiarkowanej cenie.

Posiada na składzie: przepisy o pracy małoletnich, książki fabryczne (zatwierdzone przez Insp. Fabryczny): do zapisywania dorosłych i małoletnich robotników i do zapisywania kar, szematy do zapisywania wypadków w fabryce, książki i druki, służące dla sądów pokoju i gminnych, liśmowania do wksli i t. p.



RESZTKI!

wszystkich towarów wyprzedawane będą w naszym składzie od 10 do 25 listopada r. b.

tylko w godzinach przedpołudniowych
po cenach zniżonych prawie o połowę, ale absolutnie stałych
(BEZ RABATU).

WYPRZEDAŻ towarów naszego składu z **= 15% rabatu =**

od DOTYCHCZASOWYCH absolutnie stałych cen naszych trwa w dalszym ciągu.

Herzenberg & Israelsohn

23.

Piotrkowska

23.

2241-0

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

„NEW-YORK“

założone 1845 r.

1872 SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW 1892
zaprowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

- 1) na wypadek śmierci o składkach dożywnych, wystawiona w wieku 43 lat.
Kapitał: rs. 4,000. Suma niszczonych składek, rs. 2,804.
Umowa może być obecnie zerwana i wartość polisy w gotówce wynosi rs. 3,515.
A zatem: **za każde 100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci **gotówką rubli 125.**
- 2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.
Kapitał: rs. 20,000. Suma niszczonych składek, rs. 14,332.
Umowa może być obecnie zerwana i wartość polisy w gotówce wynosi rs. 20,676.
A zatem: **za każde 100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci **gotówką rubli 144.**
- 3) Polisa na ubezpieczenie mieszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.
Kapitał: rs. 10,000. Suma niszczonych składek rs. 9,706.
Umowa jest rozwiązana i Towarzystwo płaci gotówką rs. 16,476.
A zatem: **za każde rubli 100** wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca **gotówką rubli 170.**

Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu nieisto ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczenia.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym grudnia 1891 roku
Rs. 265,748,783.61.

Spocyna gwarancyjny dla ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym kwietnia 1892 r.

Rs. 2,421,148.36.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań
CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

O osoby, pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu ubierania zysków, zechcą się zwrócić do Pp. Agentów lub do Biura Oddziału Warszawskiego.
DYREKTOR Oddziału WARSZAWSKIEGO
K. Radkiewicz.
Warszawa, Plac Saski Nr. 5. — Wilno, ulica Wielka.
W Łodzi: C. ŁASKA, Pasaż Meyera.
1118-22

Dr. W. Micewicz

choroby uszu, nosa i gardła. Zielona № 1 (róg Piotrkowskiej). 2257-0-1

Lecznica dla zwierząt i wzorowa KUZNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Miłsza № 521-e. Warikoff i Kwaśniewski.

ADWOKAT

I. Suszyński

(poprzednio w ciągu lat 17 komisarz sądowy) otworzył swą kancelaryę w poprzednim miejscu zamieszkania (ulica Widzewska, dom Sztarka). Przyjmuje interesantów rana od godz. 7 do 9 i popołudniu od godziny 3 do 8. 2147-0-0

Druga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, O. Timemana, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Grajewo za № 91188 z dnia 15 listopada 1891 r. i odnośnego świadectwa zaliczeniowego za № 9837 na sumę rub. 39 kop. 20. Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomienione dokumenty uznaje za nieważne. 2255-3-2

Ogłoszenie.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymienione, a przez interesantów do dnia 13 (24) października 1892 r. niewykupione towary, w razie niezgłoszenia się właścicieli przed terminem, wskazanym w § 20. Najwyższej zatwierdzonej Ustawy ogólnej dróg żelaznych rosyjskich, sprzedane będą przez publiczną licytację na st. tow. Łódź, po upływie 3-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

N. M. listu frachtowego	Data przybycia rok, miesiąc i dzień	Stacya wysyłająca	Nazwisko wysyłającego	Nazwisko odbierającego	Sfrukt	Rodzaj towaru	WAGA	
							pudy	funty
	1892							
16039	lipca 26 (sierpnia 7)	Warszawa pośp.	Witig	okazieliel	2	miedziane wyroby	7	30
16099	" 27 (8)	"	Hajzer	Krugman	1	koszyki	—	33
16190	" 28 (9)	"	Kajija	Zoner	1	klej	—	12
16286	" 29 (10)	"	Brun i Syn	L. Gnsler	1	staj	—	11
17402	sierpnia 15 (27)	"	Kłęczński	okazieliel	1	bronzowy	—	20
17555	" 17 (29)	"	Turkowski	Sauryłow	1	wino	2	27
4556	lipca 27 (sierpnia 8)	Warszawa m.	Sajldkret	Waserman	1	parasole	3	27
4628	" 31 (12)	"	Lehr	okazieliel	4	meble	17	11
4863	sierpnia 11 (23)	"	Gasler	"	1	parasole	4	—
5087	" 19 (31)	"	Janecm	"	2	pakunek	1	23
53431	lipca 23 (sierpnia 4)	Warszawa kr.	lberal	"	2	meble	4	35
53949	" 25 (6)	"	K. Tinn	"	1	kolonialny	1	15
53946	" 26 (7)	"	Welt	"	2	łopatki żelazne	2	30
53671	" 26 (7)	"	Brun i Syn	Fajowski	2	wino	1	13
62300	sierpnia 6 (18)	"	Kotecki	Wistehube	1	kapelusze	2	35
63306	" 10 (22)	"	Solecki	Goldberg	1	szewc. paski	1	10
64016	" 11 (23)	"	Rajchenberg	okazieliel	1	fabry	5	27
65000	" 14 (26)	"	Howtkie	"	1	nity	10	—
65383	" 15 (27)	"	Sznejman	"	1	gwoździe	9	—
66362	" 19 (31)	"	Besser	"	1	kapelusze	1	15
15797	" 11 (23)	"	Kistelski	S. Eichardt	9	odpaski wełn.	40	20
17738	" 16 (28)	"	Ekspedycya	R. Szole	1	bażag	1	23
7194	" 15 (27)	"	Trzaskowski	okazieliel	2	ziemia farbierska	11	7
2426	" 16 (28)	"	Bielski	"	1	wino	4	—
1147	sierpnia 15 (27)	Krasnoj	Neinkirchen	"	1	wszaki	2	35
31	lipca 21 (sierpnia 2)	Donieckaja	Milne	"	1	wełna	—	17
842	" 29 (10)	Biele	Bielnic	"	2	gily do papierosów	3	—
1534	sierpnia 27 (8)	Kijów m.	Jurewski	"	10	łokciowy	1	39
173	lipca 10 (22)	Chehm	Berger	"	1	kreda w kawałkach	2	30
39	lipca 27 (sierpnia 8)	Białystok	Siemiatycki	"	1	wielniny tow.	2	15
11554	sierpnia 2 (14)	"	Litwin	"	1	przędza wełniana	2	6
11960	" 1 (13)	"	Hellerstein	"	1	gwicifty żelazne	14	30
11906	" 1 (13)	Końskie	Singer	"	34		20	—

Również na mocy § 40 Ogólnej Ustawy dla dróg rosyjskich sprzedawane będą przez publiczną licytację po upływie 4-ch miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia rzeczy i bagaże pozostawione w wagonach i salach pasażerskich w miesiącach: styczniu, lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu r. b. 2256-3-1